

Ottawa, dn. 05. 04. 2024

O. dr hab. Andrzej Jastrzębski OMI  
School of Counselling, Psychotherapy and Spirituality  
Faculty of Human Sciences  
Saint Paul University, Ottawa

**RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ  
PANI MGR LIC JOANNY MATYJI-DUDEK  
„WSPÓLPRACA TEOLOGII I PSYCHOLOGII W PRAKTYCE DUSZPASTERSKIEJ.  
ANALIZA WYBRANYCH KONCEPCJI”**

Pani mgr lic. Joanna Matyja-Dudek przedstawiła rozprawę doktorską zatytułowaną „Współpraca teologii i psychologii w praktyce duszpasterskiej. Analiza wybranych koncepcji” napisaną pod kierunkiem ks. dra hab. Jana Klimka, Kraków 2024, ss. 257.

Dialog psychologii oraz teologii jest jednym z najważniejszych wyzwań duszpasterstwa XXI wieku. Dialog ten, lub jego próby, mają już za sobą dość burzliwą przeszłość. Przez millenia teologia oraz filozofia były naturalnym środowiskiem poszukiwania prawdy o człowieku, a przy końcu XIX wieku do badań nad człowiekiem dołączyła także psychologia. Jej dynamiczny rozwój przyniósł wiele nowych odkryć oraz idących za nimi zastosowań praktycznych dotyczących pomocy cierpiącemu człowiekowi.

Psychologia posługuje się metodologią naukową opartą na eksperymencie, obserwacji, wywiadzie czy też statystycznej analizie wypowiedzi zawartych w kwestionariuszach (testach) psychologicznych. Jest to zatem przestrzeń badań indukcyjnych, nie posiadających pewności wnioskowań dedukcyjnych. Do natury badań indukcyjnych należy ich ograniczona stosowalność, tylko prawdopodobna trafność wniosków, a także relatywnie łatwa falsyfikowalność. Wnioski z tego typu badań nie są naukowymi pewnikami, ale pewnymi przybliżeniami rozumienia wybranych aspektów rzeczywistości. Mimo to propozycje psychologii wydają się bardziej

atrakcyjne dla współczesnego człowieka niż nieco hermetyczne wnioski filozoficzne, czy dogmaty teologiczne. Wynika to po części z faktu, że psychologia koncentruje się głównie na przeżyciowym, czy też doświadczeniowym wymiarze egzystencji ludzkiej. Należy jednak zaraz dodać, że wielu psychologów bardzo często wykracza poza własną przestrzeń metodologiczną, forując wnioski o charakterze niepodważalnym, czyli faktycznie metafizycznym. Nie może zatem dziwić fakt, że zarówno Magisterium Kościoła jak i poszczególni wierzący od początku odnosili się z niechęcią do teorii psychologicznych.

Co więcej, nie ma jednej psychologii, a raczej istnieją różne szkoły psychologiczne, niejednokrotnie w swych założeniach przeciwstawne. Każda z nich opiera się na jakimś rozumieniu człowieka wypracowanym przez psychologię osobowości, a pośrednio przez antropologię filozoficzną, próbując raz lepiej, a raz gorzej zbliżyć się do tajemnicy osoby ludzkiej. W ramach psychologii osobowości rozważa się takie zagadnienia jak: determinizm genetyczny, możliwości samorealizacji człowieka, wpływ środowiska (teorie społecznego uczenia się), temperament (teorie cech) i inne. Niemal każda teoria osobowości stała się podstawą odpowiadającej jej szkoły psychoterapeutycznej, spośród których wymienia się najczęściej psychoanalizę oraz wywodzące się z niej podejścia psychodynamiczne, terapie humanistyczne, egzystencjalne, behawioralne, poznawcze, rodzinne (systemowe) i inne.

Niestety historyczne początki psychologicznych badań zostały naznaczone wrogością wobec religii. Jednym z „ojców” psychologii był Zygmunta Freud należący, obok Marksa oraz Nietzschego, do „mistrzów podejrzliwości” wobec religii. Negatywny stosunek Freuda do religii jest powszechnie znany. Sztandarowym jego tekstem jest *Przyszłość pewnego złudzenia*, gdzie wykazuje on iluzoryczny charakter religii opierający się na myśleniu życzeniowym oraz na infantylnych pragnieniach (*Dzieła*, t. iv, tłum. R. Reszke, Warszawa 1998, s. 159-160).

Po śmierci Freuda niektórzy analitycy zaczęli patrzeć na religię bardziej przychylnie. Na przykład E. Erikson mówił, że „Klinicysta może zaobserwować fakt, iż wielu jest dumnych z tego, że obywa się bez religii, podczas gdy ich dzieci na to nie stać” (E. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, tłum. P. Hejmej, Poznań 1997, s. 261). Z kolei E. Fromm zakończył swoją znaną książkę *Ucieczka od wolności* zaproszeniem do wiary, która jego zdaniem stanowi najpotężniejszą siłę umysłu ludzkiego. Ma to być wiara w życie, prawdę i wolność, które w pełni realizują człowieka (E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. A. Ziemiński, Warszawa 1993, s. 256).

Rozwój kolejnych szkół psychologicznych oraz psychoterapeutycznych nie przyniósł niestety zauważalnych zmian dotyczących postrzegania wiary religijnej w życiu ludzi. We wczesnym behawioryzmie człowiek był postrzegany jako zwierzę podlegające wszelakiego rodzaju uwarunkowaniom społecznym, działające na zasadzie nagrody i kary; a w psychologii poznawczej jako maszyna przetwarzająca dane.

Współcześnie te radykalne trendy redukcjonistyczne ustąpiły miejsca podejściom bardziej zrównoważonym oraz otwartym na niematerialne wymiary bycia człowiekiem, czego przykładem jest podejście holistyczne w medycynie oraz próby integracji duchowości w psychoterapii. Zmiany te nastąpiły jednakże dopiero w ostatnich dekadach. Początkowa niechęć psychologów wobec wiary religijnej ustąpiła miejsca badaniom ukazującym jej pozytywną rolę zarówno w prewencji jak i w leczeniu różnego rodzaju problemów z zakresu zdrowia psychicznego oraz fizycznego.

W tym samym czasie zaczęło się zmieniać podejście duszpasterzy do stosowania instrumentarium psychologicznego w pomocy ludziom dotkniętym różnymi dolegliwościami. W ostatnich dekadach wielu duszpasterzy w Polsce odbyło studia w zakresie psychologii oraz uzyskało certyfikaty psychoterapeutyczne. Naturalnym miejscem łączenia teologii z elementami teorii oraz praktyki psychologicznej stały się centra formacji duchowej oraz domy rekolekcyjne. Działalność jezuitów oraz karmelitów w Polsce jest tego wymownym przykładem. Do tych miejsc dołączyło także Centrum Formacji prowadzone przez salwatorianów w Krakowie (oraz w Trzebini), gdzie dużą popularnością cieszyły się sesje łączące duchowość z elementami psychologii prowadzone przez gości z zagranicy oraz z Polski. Jednym z najbardziej znanych prowadzących tych sesji był Ksiądz Krzysztof Grzywocz.

Doktorantka podejmuje się przedstawienia tej złożonej historii relacji podejść psychologicznych oraz duszpasterskich zarówno w kontekście Kościoła Powszechnego, jak i w środowisku polskim. Postacią wiodącą tych analiz jest Ksiądz Grzywocz i jego nauczanie na tematy duchowo-psychologiczne. Oprócz niego Doktorantka przedstawia inne, wybrane osoby, które podejmują podobną działalność w kontekście duszpasterstwa polskiego. Podejmuje się zarazem krytycznej oceny aktualnego stanu tej współpracy oraz ukazuje nierozwiązane jeszcze na tym polu problemy.

## 1. Problematyka i struktura rozprawy

Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, podsumowania oraz bibliografii.

We wstępie Doktorantka zarysowuje historyczny oraz metodologiczny kontekst dialogu teologii oraz psychologii. Twierdzi, iż „teologia pastoralna od samego początku obecna była w szpitalach psychiatrycznych. (...) Także tam teologia praktyczna znajduje wciąż nowe wyzwania, kategorie chorób i dysfunkcji zmieniają się, zgodnie z aktualnymi problemami człowieka. Osoba kapelana szpitalnego wprowadza kontekst Boga, którego wierzący, którzy chorują, poszukują” (s. 7). Doktorantka proponuje ujmowanie dialogu teologii oraz psychologii jako dialogu lub współpracy natury i łaski. Jest to ujęcie bardzo sugestywne, ale jednocześnie bardzo użyteczne. Co więcej, Doktorantka odważnie stwierdza, iż „teologia potrzebuje psychologii, ale także psychologia potrzebuje teologii” (s. 8). Wyraża też nadzieję, że jej praca pomoże specjalistom z zakresu zdrowia psychicznego na odnalezienie dróg włączania zagadnień teologicznych w ich pracy z pacjentami.

W pierwszym rozdziale Doktorantka prezentuje kilku autorów analizujących Pismo Święte w perspektywie zagadnień psychologicznych. Są to autorzy obcojęzyczni: André Daigneault i Anselm Grün oraz z kręgu polskiego: Piotr Kwiatek, Danuta Piekarcz, Debora Sianożęcka, Anita Mularczyk-Budzan oraz Krzysztof Grzywocz. Doktorantka przedstawi tu możliwe sposoby interpretacji Pisma Świętego przydatne zarówno dla teologii jak i psychologii.

Rozdział drugi otwiera nauka Ojców Kościoła dotyczących zagadnień z pogranicza psychologii i duchowości. Główny akcent położony jest na teorię acedii zaproponowaną przez Ewagriusza z Pontu, a opracowaną współcześnie przez Gabriela Bunge’go. Drugim ważnym tematem rozdziału jest pojęcie zagadnienia nocy ciemnej Jana od Krzyża w ujęciu Geralda Maya. Jednak najważniejszą częścią rozdziału stanowi omówienie historii nauczania Kościoła Katolickiego na temat roli psychologii w oparciu o książkę Roberta Kugelmana. Analiza obejmuje wypowiedzi papieży od Piusa IX do Jana Pawła II. Doktorantka kontynuuje te analizy odnosząc się także do wypowiedzi Benedykta XVI oraz papieża Franciszka.

W rozdziale trzecim Doktorantka prezentuje wybrane głosy krytyczne wobec redukcyjnego ujmowania człowieka obecnego w psychologii. Odnosi się tu do prac Paula Vitza i Williama Kirka Kilpatricka. Ich krytykę psychologii określa jako najbardziej radykalną. Aby otworzyć jednak drogi współpracy psychologii i teologii proponuje dalej analizy innych autorów, duszpasterzy oraz psychologów, w tym szczególnie holenderskiej psychiatry Anny Terruwe,

którzy taką możliwość przyjmują. Na końcu Doktorantka dyskutuje także problem etyki zawodu psychologa.

W rozdziale czwartym jest mowa o pracy psychiatrów, psychoterapeutów oraz psychologów z wierzącym pacjentem. Wierzący pracownicy służby zdrowia są tu przykładem oraz inspiracją dla innych, szczególnie dla duszpasterzy, którzy stykają się z osobami chorymi psychicznie. Doktorantka ukazuje, że ideałem jest zgodna współpraca wszystkich specjalistów oraz duszpasterzy dla dobra cierpiącego człowieka. Zarówno z jednej jak i z drugiej strony potrzeba jednak dobrej woli oraz odpowiedniego przygotowania. Doktorantka powołuje się w swej refleksji na autorów zagranicznych: Viktora Frankla i Jamesa Griffitha oraz na polskich: Antoniego Kępińskiego i Annę Gałdową.

Rozdział piąty zawiera najistotniejszą analizę wybranych polskich autorów łączących w swej pracy dla dobra i zbawienia człowieka zarówno teologię jak i elementy psychologii. Jest po pierwsze małżeństwo Moniki i Marcina Gajdów, para terapeutów świeckich, którzy rozwijają polską wersję psychoterapii chrześcijańskiej. Dalej przedstawione jest podejście Karola Meissnera, który specjalizuje się w zakresie psychoseksuologii chrześcijańskiej. Po nim analizowane jest podejście Józefa Makselona, specjalizującego się w zagadnieniach dotyczących problematyki śmierci. Następnie przedstawiona jest postać Marka Dziewieckiego, który specjalizuje się w tematyce uzależnień, rodziny, przemocy oraz rozumienia cierpienia. Po nim przychodzi kolej na prace Józefa Augustyna dotyczące znaczenia dzieciństwa, rozwoju człowieka oraz jego uczuciowości. Następnie Doktorantka przedstawia podejście Andrzeja Jastrzębskiego, który ukazuje złożoną relację teologii oraz psychologii. Rozdział kończy się częścią poświęconą analizie dorobku Krzysztofa Grzywocza, który porusza się sprawnie na styku duchowości oraz psychologii.

Pracę kończy podsumowanie, w którym Doktorantka prezentuje wyniki swoich badań oraz nierozwiązane jeszcze wyzwania w perspektywie zastosowania elementów psychologii w pracy duszpasterskiej. Każdy rozdział kończy osobne podsumowanie.

## 2. Ocena merytoryczna

Doktorantka podejmuje się w pracy bardzo ważnego a jednocześnie wymagającego zadania przedstawienia oraz oceny użyteczności popularnych podejść psychologicznych dla duszpasterstwa w Polsce. W tym celu przeprowadza szeroko zakrojone analizy historyczne oraz porównawcze dotyczące wielu wątków na styku oficjalnego nauczania Kościoła, praktyki duszpasterskiej oraz podstawowych podejść psychologicznych. Jest to niewątpliwie wysiłek godny uznania tym bardziej, że na taką skalę jeszcze na gruncie polskim nie podjęty. Na podkreślenie zasługuje także duszpasterski wymiar tej pracy, który odnosi się do teologii duchowości oraz do teologii pastoralnej, co jest szczególnie ważne oraz pomocne dla duszpasterzy pracujących we współczesnej Polsce. Krytyczna ocena niektórych podejść psychologicznych zaprezentowana przez Doktorantkę jest z tego punktu widzenia bardzo cenna.

Każde opracowanie interdyscyplinarne, a w takim właśnie kluczu Doktorantka pracuje, jest bardzo wymagające, ponieważ zakłada bardzo dobrą znajomość obu porównywanych dziedzin oraz specyfiki właściwych im metodologii. Doktorantka radzi sobie w tym względzie dobrze i jest to godne uznania. Formalną podstawą tego osiągnięcia jest posiadanie obu formacji akademickich: psychologicznej oraz teologicznej.

Sprawne zestawianie poglądów dwóch odrębnych dziedzin jest jednak prawie zawsze zadaniem przekraczającym kompetencje jednego, szczególnie rozpoczynającego swą karierę badacza. Również Doktorantka ma przed sobą naukową drogę do przebycia. Dojście do rzetelnej syntezy poprzedza bowiem wiele lat badań naukowych. W wielu miejscach Doktorantka zdaje się być tego świadoma, co należy przyjąć z uznaniem. Przetawiam teraz kilka uwag, mających na celu postawienie przed Doktorantką tych oczekujących na Nią wyzwań. Są to też poniekąd uwagi, które dotyczą wszystkich badaczy zajmujących adekwatnym rozumieniem człowieka oraz ujmowaniem dróg jego rozwoju, a przede wszystkim zbawienia w świetle wybranych teorii psychologicznych.

Doktorantka zapowiada we wstępie, że podstawową perspektywą interpretacyjną będzie teologia pastoralna. Z tej też perspektywy należy całą pracę ocenić. Doktorantka pisze, że będzie używała w pracy koncepcję „Franza Xavera Arnolda, który proponuje dla teologii pastoralnej trzy kroki badawcze: kryteriologię, kairologię oraz prakseologię” (s. 14). Szkoda, że już potem nigdzie bezpośrednio do tej metody nie wraca, ponieważ jest to bardzo ciekawe ustawienie struktury pracy. Cała argumentacja ma się oprzeć na sylogizmie:

1. Przesłanka większa (kryteriologia): perspektywa teologiczna
2. Przesłanka mniejsza (kairologia): perspektywa psychologiczna
3. Wniosek (prakseologia): które podejścia psychologiczne są użyteczne dla pracy duszpasterskiej, a które zniekształcają rozumienie człowieka i należy je dorzucić.

Jedną z większych trudności w analizach interdyscyplinarnych jest skłonność do mieszania poziomów analiz: poziomu materialnego oraz metapoziomu. W tym konkretnym wypadku poziomem materialnym jest relacja pacjent-terapeuta oraz analogicznie wierny-duszpasterz, natomiast metapoziom to relacja teologii i psychologii. Czasem pojawia się u Doktorantki dodatkowy, można by powiedzieć pośredni poziom refleksji, którym jest zestawienie wrastania w wiarę z procesem terapeutycznym.

Skoro tematem pracy jest usprawnienie pomocy człowiekowi w duszpasterstwie, logicznie pierwszym krokiem powinno być przedstawienie rozumienia człowieka, a zatem antropologii chrześcijańskiej tak, jak Doktorantka to słusznie czyni, rozpoczynając od Biblii. Natomiast rozpoczęcie analiz od „obecności psychologii w Piśmie Świętym” raczej zaciemnia cały obraz. Osobiście uważam, że antropologia powinna być zawsze w centrum dialogu między teologią a psychologią.

W kontekście prowadzonych analiz badacze przyzwyczaili się do używania skrótu myślowego, to znaczy do mówienia w ogólności o teologii i psychologii. Uważam, i jest to uwaga dla wszystkich jego uczestników, że, dla owocności tego dialogu, należałoby rozpisać go na poszczególne głosy: to konkretni teologowie wchodzą w dialog z konkretnymi psychologami, to na przykład specjalista w zakresie teorii relacji z obiektem dyskutuje z teologiem duchowości kształtowanie się obrazu Boga w rozwoju człowieka; a jeszcze bardziej konkretnie: Ksiądz Grzywocz dyskutuje z Anną Gałdową rolę kryzysu wieku średniego u Jana Kowalskiego, któremu próbują wspólnie pomóc. W pracy wybrzmiewa bardzo wyraźnie zainteresowanie Doktorantki odnośnie tego ostatniego poziomu i najlepiej, gdyby cała argumentacja dysertacji była podporządkowana temu poszukiwanemu wiaskowi sylogizmu (prakseologia).

We wstępie Doktorantka zarysowuje plan pracy w następujący sposób:

- „(1) W jaki sposób psychologia była obecna w Piśmie Świętym oraz w Tradycji teologii?
- (2) Jak wygląda historia współistnienia dziedzin? Jak ten kontekst oddziałuje na dzisiejszą ich współpracę?

(3) Jak współpraca dziedzin wygląda od strony uczestniczących w niej osób, ich ról i zakresu działań?” (s. 13)

Jest plan bardzo ambitny i prawdopodobnie w jednej dysertacji niewykonywalny. Faktycznie, Doktorantka nie była w stanie zrealizować w pełni tego planu. Ostatni punkt jest najbliższy właściwemu celowi pracy, ale powinien zawierać również dodatek: „i jak mogłaby ta współpraca wyglądać w przyszłości”. Znajdujemy się przecież w kontekście teologii pastoralnej i chyba też według Doktorantki w kontekście teologii duchowości: „(...) użyteczne z punktu widzenia rozwoju wiary i duchowości, koncepcje psychologiczne. To one mają być punktem docelowym refleksji i stanowić wkład pracy w szerszy problem współpracy dziedzin” (s. 12).

Wydaje się, że główne zastrzeżenie jakie można zgłosić wobec pracy dotyczy wyboru prezentowanych zagadnień oraz autorów. Doktorantka pisze: „Praca opiera się na wyborze twierdzeń kilku spośród licznych autorów wypowiadających się na poszczególne, istotne dla pracy tematy” (s. 16). Nie za bardzo jednak wiadomo, jakie jest kryterium tego wyboru. Dalej czytamy: „Kryterium umieszczenia tychże autorów [chodzi o duszpasterzy – przyp. A.J] w pracy była ich rozpoznawalność w środowisku osób wierzących we współczesnej Polsce oraz minimum dwie dostępne publikacje dotyczące tematów psychologicznych” (s. 17). Uważam, że nie jest to naukowo satysfakcjonujące uzasadnienie. Co więcej, nigdzie nie znajdujemy wyjaśnienia, na jakich kryteriach ta „rozpoznawalność” się opiera. I jeszcze w innym miejscu trudna do zrozumienia uwaga: „Popularny charakter publikacji źródłowych dla pracy wiąże się z ich dostępnością dla czytelnika niepsychologicznego- to znaczy zarówno człowieka poszukującego pomocy, jak i duszpasterza” (s. 12).

Dalej we wstępie Doktorantka stwierdza: „Ostatecznie zdecydowałam się, nieco inaczej niż w wielu, teologiczno–psychologicznych opracowaniach, nie analizować tematyki powiązania dziedzin w oparciu o dane nurty psychologiczne, czy jej najbardziej znanych autorów. Wspominam o nich niejako mimochodem, zakładając już ich ogólną znajomość u czytelnika –a zamierzam bardziej wyeksponować oraz zestawzić ze sobą wypowiedzi autorów być może mniej znanych, a istotnie przychylnych teologii” (s.14).

Trudno się zgodzić z powyższym ustawieniem problemu po pierwsze dlatego, że jak już wcześniej zaznaczyłem, dialog toczy się zawsze z jakąś szkołą psychologii (zob. także: A. Jastrzębski, *Założenia ideologiczne szkół psychoterapeutycznych a światopogląd psychoterapeutów i pacjentów*, w: red. L. Grzesiuk, H. Suszek, *Psychoterapia. Integracja,*



Warszawa 2010, s. 331-351) i sama Doktorantka w ten właśnie sposób przedstawia swoje wnioski końcowe. Co więcej, jest to podejście preferowane w literaturze światowej. (Zob. na przykład: L. Sperry, E. P. Shafranske (red.), *Spiritually oriented psychotherapy*, American Psychological Association 2005), gdzie, oprócz terapii CBT zorientowanej na wymiar duchowy człowieka wspomnianej przez Doktorantkę, znajdziemy cały wachlarz innych podejść terapeutycznych, w tym psychodynamicznych, integrujących wiarę swych pacjentów w procesie psychoterapeutycznym. Po drugie dlaczego właściwie doktorat z teologii ma zakładać tak dobrą znajomość psychologii u swych czytelników?

Na stronie 9 wstępu Doktorantka pisze: „Obecnie do spotkania obszaru teologii i psychologii dochodzi w aż trzech kontekstach- (1) kontekście duszpasterstwa zwyczajnego, jak i (2) specjalistycznego, dokonującego się podczas pracy z osobami wymagającymi dodatkowego wsparcia, które nie są hospitalizowane, jak i (3) specjalistycznego i pogłębionego w szpitalach psychiatrycznych”. Jest bardzo trafne spostrzeżenie. Szkoda tylko, że nie jest ono bardziej eksplorowane lub użyte w prezentacji wniosków badań. Dalej na stronie 9 czytamy, że „kwestie duszpasterstwa zdrowego człowieka stanowią podstawowy kontekst dla pracy i tu zostanie przedstawionych najwięcej zagadnień obejmujących dialog teologii z psychologią”. Analizy oraz prezentacja wniosków pracy byłyby bardziej czytelne, gdyby były osnute wokół konkretnych zagadnień (np. pochodzenie i przeznaczenie człowieka, rozwój duchowy, obraz Boga, rozumienie cierpienia, patologii oraz roli grzechu w życiu człowieka), a nie na zasadzie streszczenia twierdzeń prezentowanych autorów.

Bliższe spojrzenie na treść dysertacji ukazuje również, że Doktorantka skupiła się głównie na psychoanalizie oraz szkołach terapeutycznych z niej się wywodzących (Freud, Adler, Jung, Horney, Bern, Fromm, Rizzuto). Krótko mówiąc, dialog toczy się między teologią a psychoanalizą i jej pochodnymi. Nie jest to błędem, ale dobrze by było czynić to bardziej świadomie. Dobrze wprowadzenie, na przykład na podstawie D. M. Black (red.), *Psychoanaliza i religia w XXI wieku. Współzawodnictwo czy współpraca?*, przekł. A. Skórzak, Kraków 2009, byłoby w tym kontekście bardzo pomocne.

Myślę także, że zamiast dodawać polskich psychoterapeutów do rozdziału dotyczącego duszpasterzy, lepiej by było napisać osobny rozdział o psychoterapii chrześcijańskiej, która powstała w kręgach anglosaskich (zob.: M. R. McMinn, *Psychology, Theology, and Spirituality in Christian Counseling*, Carol Stream 2011) i rozwija się ostatnio dynamicznie również w

rzeczywistości polskiej. Również zamiast używać leciwego już podręcznika psychologii religii Wulffa, można było się odnieść do opracowań współczesnych: R. F. Paloutzian, C. L. Park, (red). *Handbook of the psychology of religion and spirituality*, New York 2013, a jeszcze lepiej do najnowszego: P. S. Richards, G. E. K. Allen, D. K. Judd, (red.), *Handbook of spiritually integrated psychotherapies*, American Psychological Association 2023, gdzie znajduje się nawet rozdział poświęcony terapii, zainicjowanej w Instytucie Psychologii na Pontyfikalnym Uniwersytecie Gregorianum w Rzymie.

Osobnym wyzwaniem pozostaje używanie terminu "psychologia" jako nazwy zbiorczej, która raz oznacza psychologię, raz psychiatrię, a raz wszelkie formy oddziaływań na zdrowie psychiczne człowieka, włączając w to psychoterapię. Doktorantka jest jednak czasem tego świadoma i wymienia je jako osobne formy pomocy człowiekowi cierpiącemu.

Najważniejszą wartość pracy stanowi krytyczne przedstawienie nauczania kilku duszpasterzy, którzy wykorzystują elementy wybranych podejść psychologicznych oraz psychoterapeutycznych w swojej pracy duszpasterskiej. Doktorantka jest natomiast świadoma, że słabością jej pracy jest korzystanie wyłącznie z polskich tłumaczeń. Mimo to na stronie 234 stwierdza: „Niniejsza praca korzysta głównie z dorobku amerykańskiego, jeśli chodzi o refleksję nad łączeniem dziedzin”. Ten punkt jest o tyle ważny, że w dysertacji nie mamy dostępu do wielu istotnych publikacji oraz nazwisk, które kształtują integrację duchowości z pomocą psychologiczną na świecie. Nie można nie podać tutaj choć kilku ważnych przykładów: K. I. Pargament, *Spiritually Integrated Psychotherapy: Understanding and Addressing the Sacred*, New York 2007; H. G. Koenig, *Medicine, Religion, and Health : Where Science and Spirituality Meet*, West Conshohocken, PA 2008; C. S. Cashwell, J. S. Young, (red.), *Integrating spirituality and religion into counseling: A guide to competent practice*. Alexandria, VA 2011; a nawet moja książka: A. K. Jastrzębski, *Integrating Spirituality into Counseling. Methods and Practices*, New York 2023. Trzeba zauważyć, że literatura światowa w tym kontekście powstaje zarówno w środowisku psychiatrycznym, psychologicznym, psychoterapeutycznym i, co ciekawe, pielęgniarskim. Dotyczy to szczególnie pielęgniarek psychiatrycznych. Poza tym o specyfice tych podejść decyduje także w dużej mierze ich protestancka proveniencja. Analizy także w tym wymiarze mogłyby okazać się owocne.

Oprócz tego jest wiele pozycji w języku polskim, które powinny przynajmniej być wspomniane: M. Guzewicz, J. Czerkowski (red.), *Praktyczna psychologia dla teologów*, tom I

oraz II, Kielce 2015/2017, publikacje ze środowiska KUL, opracowania prof. Lidii Grzesiuk z Warszawy, czy też środowiska Ignatianum z Krakowa oraz pokaźna liczba tłumaczeń wydanych przez WAM w Krakowie, na przykład: J. L. Griffith, M. E. Griffith, *Odkrywanie duchowości w psychoterapii*, tłum. K. Gdowska, Kraków 2008. Poza tym na gruncie polskim wypadałoby wspomnieć działalność Księdza Romualda Jaworskiego.

Również autorzy ujęci w dysertacji mogliby być przedstawieni pełniej. Dotyczy to na przykład Geralda Maya, który jest autorem wielu ciekawych pozycji w interesującym Doktorantkę zakresie, a przede wszystkim koncepcji psychologii kontemplacyjnej (zob. A. Jastrzębski, *The Contemplative Psychology of Gerald Gordon May (1940-2005)*, "Roczniki Teologiczne" 69(5)/2022, s. 57-72). To samo dotyczy Kardynała Karola Wojtyły. Obok *Miłości i odpowiedzialności* należałoby się odnieść do jego dzieła *Osoba i czyn*. Pokazuję, jak to można zrobić w mojej książce, *Homo theomorphicus*, którą Doktorantka w innym kontekście cytuje.

Wydaje się też, że dysertacja zyskałaby na wartości, gdyby ujęto w niej innych bardzo rozpoznawalnych w Polsce autorów integrujących elementy psychologii z duchowością. Mam tu na myśli szczególnie Wilfrida Stinissena oraz Amadeo Ceciniego. Stinissen powinien być przynajmniej ujęty w część dotyczącej rozumienia doświadczenia nocy ciemnej. Na tej kanwie wypadałoby też wspomnieć o szkole karmelitańskiej oraz jezuickiej, które podejmują wątki psychologiczno-terapeutyczne w duchowości. Skoro Doktorantka przedstawia nauczanie Ojca Józefa Augustyna, dobrze by było podkreślić jego rolę w rozwoju jezuickich ośrodków duchowości w Polsce.

Dysertacja koncentruje się najwyraźniej wokół dorobku Księdza Krzysztofa Grzywocza. Jest to bardzo wartościowa część pracy. Inne propozycje duszpasterskie stanowią bardziej tło lub dopełnienie tych rozważań. Niezwykle interesujące mogłoby okazać się stąd przedstawienie osobistej historii Grzywocza na tle tego, co się działo w tym kontekście w Polsce. Należałoby rozpocząć od powstania Katedry Psychologii Społecznej i Psychologii Religii Instytutu Psychologii KUL w 1979 roku. Jej twórcą i pierwszym kierownikiem w latach 1979 - 2006 był ks. prof. Władysław Prężyna. Tutaj zaczęto prowadzić na większą skalę badania związane z psychologią religii. Z inicjatywy księdza Prężyny oraz na prośbę Komisji Episkopatu Polski ds. Duchowieństwa w 1983 roku rozpoczęło swą działalność dwuletnie Podyplomowe Studium Poradnictwa i Psychoterapii dla Duchowieństwa, którego absolwentem był także Ksiądz Krzysztof Grzywocz. Studium to przygotowało do integracji elementów psychologii w

działalności duszpasterskiej całe pokolenia księży i sióstr zakonnych. Dla przyszłych analiz owocne zatem było by przejrzenie programu tych studiów.

Późniejsza działalność Księdza Grzywocza była związana między innymi z Salwatoriańskim Centrum Formacji Duchowej w Krakowie, gdzie prowadził on wielokrotnie sesje formacyjne. Duża część analizowanych przez Doktorantkę publikacji Grzywocza jest właśnie zapisem tych sesji. Ukazanie kontekstu działalności Centrum oraz sposobów łączenia duchowości z pomocą psychologiczną byłaby również cennym elementem takiego ujęcia oraz ukazaniem pod tym względem dynamiki duszpasterstwa w Polsce.

Dietrich von Hildebrandt przedstawiony jest w dysertacji jako teolog, a był on w istocie filozofem. Umieszczenie go pomiędzy nauką poszczególnych papieży nie wydaje się zbyt szczęśliwym zabiegiem. Jeśli chodzi o teologów zajmujących się zagadnieniami psychologicznymi, którzy mogliby być skontrastowani z przedstawionymi w pracy Vitzem oraz Kilpatrickiem, można by było przedstawić przede wszystkim Paula Tillicha oraz Reinholda Niebuha, autora modlitwy AA. Na Zachodzie widać także renesans zainteresowania publikacjami Williama Jamesa. Także wspomnienie prac jezuita Williama Meissnera (np. *Psychoanalysis and Religious Experience* z 1984 roku) dałoby pełniejszy obraz dialogu obu dziedzin. Jest to jeden z nielicznych przykładów połączenia zakonnika z psychiatrą i psychoanalitykiem.

Na koniec tej części wypada dodać kilka słów na temat ujęcia przez Doktorantkę mojego podejścia do integracji elementów psychologii z teologią duchowości. Trzeba przyznać Doktorantka słusznie podkreśliła moje zainteresowanie adekwatną antropologią dla lepszego zrozumienia różnic pomiędzy ujęciami teologicznymi oraz psychologicznymi. Szkoda tylko, że oparła swe analizy głównie na książce, która była wywiadem ze mną i z konieczności ujęciem uproszczonym, a nie na przywoływanej już monografii, *Homo theomorphicus*, gdzie rozwinąłem w sposób bardziej systematyczny wybrane zagadnienia antropologiczne na styku podejść psychologicznych oraz teologii duchowości. Byłbym ciekawy także komentarza do tekstów, w których pokazuję jeszcze bardziej konkretnie zastosowanie podejść psychologicznych w duszpasterstwie. Teksty te zostały opublikowane w Polsce, ale w języku angielskim: *The Normative Aspect in the Contemporary Understanding of Spirituality*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2(28)/2020, s. 95-111; *Models of Psycho-Spiritual Care: Responding to the Spiritual Needs of Our Contemporaries*, „Studia Ełckie” 23(2)/2021, s. 173-188; *Recent*

*Developments in Understanding Spirituality as Exemplified by the Concept of Self-Transcendence*, "Verbum Vitae" 39(2)/2021, s. 513-523; *Reflecting on Conversion: Are Social Sciences Taking the Place of Theology?* "Wrocławski Przegląd Teologiczny" 1(30)/2022, s. 119-137; *Spiritual bypassing: How to diagnose and attend to various forms of spiritual immaturity in pastoral work*, "Roczniki Teologiczne" 69(11)/2022, s. 157-172.

Kilka uwag bardziej szczegółowych.

Na stronie 20 Doktorantka twierdzi, że cień u Junga to po prostu wada. Powszechna interpretacja tego zagadnienia jest inna, bardziej złożona. Dalej, dobrze byłoby wyraźnie odróżnić psychologię humanistyczną od egzystencjalnej, ponieważ ta druga (np. Logoterapia) jest dużo bliższa chrześcijaństwu. Potrzebne byłoby też dobre wprowadzenie do Logoterapii Frankla (s. 126) oraz wskazanie, że istnieje też już bardziej chrześcijańska wersja Logoterapii rozwijana współcześnie Paula T. Wonga, *Existential Positive Psychology*.

Doktorantka odwołuje się także do psychologii racjonalnej Świętego Tomasza z Akwinu. Dobrze byłoby zatem dokonać krótkiego wprowadzenia do tego zagadnienia na przykład na podstawie *Psychologii racjonalnej* Mieczysława A. Krąpca. W tym kontekście cytowanie klasycznych definicji takiej jak definicja osoby Boecjusza (s. 62) powinno zawierać także oryginalne brzmienie łacińskie oraz oryginalne źródło. Doktorantka stwierdza, że jest to bardzo ważny punkt odniesienia dla rozumienia człowieka, ale później do niej już nie nawiązuje. W mojej książce cytowanej przez Doktorantkę, *Homo theomorphicus*, można znaleźć analizy pojęć osoby oraz osobowości, które mogłyby ułatwić dialog obu dziedzin.

Na stronie 76 Doktorantka twierdzi, iż psychologia wyodrębniła się z psychiatrii, podczas gdy historycy psychologii skłaniają się raczej do stwierdzenia, iż psychologia wyodrębniła się z filozofii. Do dzisiaj wiele instytucji psychologii działa w ramach wydziałów filozoficznych.

### 3. Ocena formalna

Dysertacja napisana jest zasadniczo dobrym językiem, choć czasem pozostawia wrażenie pracy wykonanej w pośpiechu. Można znaleźć wiele drobnych błędów edycyjnych zarówno w głównym korpusie tekstu jak i przypisach. Niektóre błędy zmieniają sens zdań i trzeba się domyślać jakie słowo zostało zmienione. Czasem występują błędy gramatyczne, co czyni tekst mniej czytelnym. Na przykład na stronie 56: „Jak się zdaje na podstawie prezentowanych dociekań, zjawiska uniwersalne w życiu człowieka, jak te najbardziej ogólne, opisywane w Piśmie Świętym oraz opracowywane przez egzegetów, a z drugiej strony wyróżnione w psychologii, są obszarem, w którym można wyodrębnić i porównywać poszczególne fenomeny”. Nieraz mamy do czynienia z nieręcznymi sformułowaniami: teologia/psychologia nie uświadamia sobie czegoś, ale teologowie lub psychologowie.

Niektóre zdania są niedokończone - na przykład na stronie 28: „W życiu proroka ma jednak miejsce interwencja Chrystusa, którego sama postać proroka”. Występują też niezrozumiałe skróty: „Jana o K” na stronie 70, czy też sformułowania nienaukowe: „Małą Tereską” w przypisie 245 na stronie 256. Występują także zdania w pierwszej osobie liczby pojedynczej jak na stronie 78: „ja postaram się ukazać”, normalnie nieużywane w tekstach naukowych.

Bibliografia jest sporządzona poprawnie, z zachowaniem podziału na źródła teologiczne oraz psychologiczne. Zapisy bibliograficzne zarówno w przypisach, jak i w bibliografii są zasadniczo poprawne, choć zdarzają się drobne błędy, szczególnie w przypisach. Na przykład wielokrotnie można spotkać niekonsekwentne stosowanie kursywy: czasem słowa czy tytuły są tylko w części pisane kursywą. Zapis przypisów nie zawsze jest konsekwentny, to znaczy skrót cytowanego źródła występuje przed jego pełną wersją. Wcięcia akapitów są czasem niejednakowe. We wstępie pracy cytaty nie są opatrzone przypisami.

#### 4. Pytania do dyskusji

1. Na stronie 101 Doktorantka pisze: "Jak się okazuje, opinie papieży i teologów ukazują nie tyle konflikt między dziedzinami teologii i psychologii, co pewien kontekst ich spotkania, który można rozwijać w nieoczywistych kierunkach". Jakie są te nieoczekiwane kierunki rozwoju?

2. Jak Doktorantka uzasadnia wybór analizowanych w dysertacji autorów i dlaczego brak zarówno nowszych jak i bardziej reprezentatywnych źródeł?

3. Które, oprócz psychoanalizy, podejście psychoterapeutyczne jest zdaniem Doktorantki potencjalnie najlepsze dla pracy z człowiekiem wierzącym?

#### 5. Wniosek końcowy

Temat rozprawy jest niezwykle aktualny, choć nie zawsze poparty najnowszą literaturą. Praca jest odważna i twórcza. Pomimo przedstawionych uwag krytycznych dysertację należy ocenić w całości pozytywnie, zwłaszcza podkreślając jej walor nowatorski w środowisku polskim. Zarówno od strony formalnej, jak i treściowej, praca spełnia kryteria stawiane wobec dysertacji doktorskiej. Wnoszę zatem do Rady Dyscypliny Nauki Teologiczne Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie o dopuszczenie Pani mgr lic. Joanny Matyji-Dudek do dalszych etapów postępowania doktorskiego.



O. dr hab. Andrzej Jastrzębski OMI